

Plan kwartalny przed terminem

WARSZAWA. — Rybołówstwo morskie wykonało przed terminem plan kwartalny po odrobieniu niedoborów, jakie powstały w styczniu i lutym. Przewiduje się, że do końca kwartału położy dądzą dodatkowo ok. 4 tys. ton ryb.

* * *
STALINOGRÓD. — W dniach 26 i 27 bm. meldunki o wykonaniu planów kwartalnych złożyły zalogi dalszych 5 kopalń węgla: „Kagiewniki”, „Boże Dany”, „Concordia”, „Czeladź” i „Bytom”.

* * *
ŁÓDŹ. — 27 bm., na 4 dni przed terminem, o pełnym wykonaniu zadań produkcyjnych za I kwartał 1954 r. w skali całej branży zameldowały zalogi przedsiębiorstw ciekopiętnych przemysłu bawełnianego północnej części kraju.

27 bm., o wykonaniu na 4 dni przed terminem zadań kwartalnych zameldowała także zalogi największej polskiej tkalnicy — zakład „C” Zakładów im. J. Stalina.

W przemyśle włókiennym północnej części kraju zrealizowały plan kwartalny przed terminem zakłady im. Reymonta, im. Świerczewskiego, im. Gwardii Ludowej i Łódzkich Zakładów Przemysłu Włókiennego.

* * *
WARSZAWA. — Przemysł piwowarski — słodownictwo zrealizował na 4 dni przed terminem zadania I kwartału br. według wartości. Do 27 bm. browary wyprodukowały o 11,8 proc. więcej piwa niż w I kwartale ub. roku.

26 bm. zalogi Warszawskiej Fabryki Motocykli zameldowały o wykonaniu na 5 dni przed terminem kwartalnego planu produkcji towarowej w 100,2 proc.

26 I 27 MARCA W MOSKWIE

Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

MOSKWA. — W dniach 26 i 27 marca br. odbyła się w Moskwie sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W obradach sesji wzięli udział przedstawiciele krajów należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej,

Produkujemy roztrzaskacze do obornika

Nowa maszyna zastąpi pracę ośmiu ludzi

LUBLIN. — W gospodarstwie rolnym OZR w Dąbrowicy, należącym do Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruty w Lublinie, odbyła się niedawno próba pracy prototypu pierwszego polskiego roztrzaskacza obornika. Próba pracy tej maszyny — jak stwierdzili fachowcy — wypadła pomyślnie. W bież. roku FSC wyprodukuje kilkadziesiąt takich maszyn.

Roztrzaskacz obornika skonstruowany został przez zespół naukowców Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, budowę zaś prototypu wykonała grupa pracowników lubelskiej FSC.

Maszyna ta zastąpi pracę 8 ludzi. Pojemność skrzyni roztrzaskacza wynosi 2—2,5 tony obornika. Roztrzaskanie tej ilości obornika po przyjeździe na pole będzie trwało 4—5 minut. Siły napędowej, poruszającej mechanizm roztrzaskacza, dostarcza ciągnik.

Obniżka cen jaj

WARSZAWA. — Cena jaj w sprzedaży detalicznej w handlu uspołecznionym obniżona została w całym kraju z 1,35 zł na 1,25 zł za sztukę I gatunku i z 1,25 zł na 1,15 zł za sztukę II gatunku.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 74 (798)

Białystok, poniedziałek 29 marca 1954 r. A

Cena 20 gr.

CHŁOPI REALIZUJĄ DŁUGOFALOWE ZOBOWIĄZANIA ZJAZDOWE

Rozwijają się współzawodnictwo o wzorowe przeprowadzenie siewów

17 marca zamieściliśmy w naszej gazecie wezwanie gromady Kolnica w powiecie augustowskim do całej wsi białostockiej. Chłopi z Kolnicy wzywali do współzawodnictwa w szybkim przeprowadzeniu siewów wiosennych. Pisaliśmy też, że na ten apel pierwsi odpowiedzieli chłopi z powiatu łomżyńskiego. Dotychczas wezwanie to podjęło jeszcze 720 gospodarzy w 46 gromadach powiatu bielskiego i 350 w 20 gromadach powiatu elckiego.

Odpowiedzi na wezwanie Kolnicy mówią przeważnie o skróceniu terminu siewu o 2 do 4 dni w porównaniu z rokiem ubiegłym, o siewie rzędom i stosowaniu zaprawionego ziarna. (ed)

Orki w pow. hajnowskim

Na terenach położonych wysoko ziemia coraz szybciej obsycha. Toteż — jak pisaliśmy — orki wiosenne rozpoczęły się już w powiecie siemiatyckim. W ub. sobotę orki zaczęto również w powiecie hajnowskim. Pierwszy wyszedł w pole Jan Makić z gromady Zbucz, w gminie Czyże i rozpoczął orkę od łogów pod zasiew owsa. (pz)

Pisemka leżą a robota czeka

Niektórzy rolnicy w pow. siemiatyckim doznali w ub. roku klęsk żywiołowych, z powodu których uległy zniszczeniu (w większym lub mniejszym stopniu) ich zbiory.

By zapewnić im ziarno do siewu Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN zwrócił się w dniu 25 lutego br. do Prezydium WRN o przydział zboża na skrypty dłużne, składając zamówienie ilościowe.

W dniu 13 marca br. zwrócił się ponownie w tej samej sprawie zgłaszając jeszcze raz to zamówienie. Niestety, do dnia 25 bm. nie otrzymano ani zboża, ani odpowiedzi.

A przecież siewy nie będą czekać, aż pisemka nabiora mocy urzędowej w szufladkach Woj. Zarz. Rolnictwa. Trzeba od razu pisać i pouczać chłopów z powiatu siemiatyckiego jak i gdzie mają zaopatrzyć się w ziarno siewne. (jl)

Nowe normy opłat za świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej

Orka normalna — 120 — 175 zł za 1 ha. — Siew siewnikiem rządowym — 20 — 35 zł za 1 ha

Minister Rolnictwa wydał rozporządzenie, w którym ustalone zostały następujące normy wynagrodzenia za świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie:

A. ZA WYKONANE PRACE:

1) orka: podorywka	od 1 ha	65—80 zł
orka normalna	"	120—175 "
2) bronowanie	"	15—25 "
3) sprzężowanie	"	35—55 "
4) koszenie kosiarką	"	40—55 "
5) koszenie żniwiarką	"	55—80 "
6) kopanie kopaczką	"	75—110 "
7) siew siewn. rządow.	"	20—35 "

B. ZA ODDANIE DO UŻYTKU NA 1 DZIEŃ PRACY:

1) konia z uprzężą i obsługą (1 człowiek)	50—70 zł
2) dwóch koni z uprzężą i obsługą (1 człowiek)	75—100 "
3) 1 wozu ogumionego	15—20 "
4) 1 wozu na obrożach	12—15 "
5) 1 pluga jednoskibowego	5—7 "
6) 1 pluga dwuskbowego	8—10 "
7) 1 brony lekkiej dwupolowej	3—5 "
8) 1 brony ciężkiej	3—5 "
9) 1 sprzężownika	10—12 "
10) 1 kultywatora	10—12 "
11) 1 kosiarki	40—50 "

12) 1 żniwiarki	50—60 "
13) 1 snopowiązałki	70—80 "
14) 1 kopaczki	25—30 "
15) 1 wialni	10—12 "
16) 1 siewnika	18—20 "

C. ZA WYKONANIE OMŁOTÓW:

1) młocarnią z przyrządami czyszczącymi i na pędem, łącznie z obsługą (1 robotnik) 8—11 zł za 1 q wymłóconego zboża.

2) kompletem młocarni z napędem, łącznie z obsługą (jeden robotnik) 7—10 zł za 1 q wymłóconego zboża.

3) za wypożyczenie samej młocarni, łącznie z obsługą (jeden robotnik) 3—5 zł za 1 q wymłóconego zboża.

Rozporządzenie stwierdza, iż prezydium powiatowych rad narodowych ustalają na wniosek prezydentów gminnych rad narodowych wysokość opłat za świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej w granicach powyższych norm, w zależności od miejscowych warunków ekonomiczno-rolniczych.

Rozporządzenie uchyla rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 19.X.1950 r. w sprawie norm wynagrodzenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie oraz uiszczenia w gotówce równowartości opłat, oznaczonych w zbożu. (Dz. U. R. P. nr 51, poz. 475).

Spotkanie przedstawicieli kierownictwa Partii i Rządu z literatami i dziennikarzami

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 bm. odbyło się w Belwedrze spotkanie przedstawicieli Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Prezydium Rządu PRL z literatami i dziennikarzami polskimi.

Spotkanie zajął I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut.

W czasie spotkania przemawiał: Igor Newerly, Bohdan Czeszko, Lucjan Rudnicki, Stanisław Cieślak, Zygmunt Przelakiewicz, Wincenty Krośko i Tadeusz Breza, wskazując drogi ulepszenia i rozszerzenia zakresu pracy literackiej i dziennikarskiej w świetle ogólnonarodowych zadań wysuniętych przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zagadnienia te były również tematem żywych bezpośrednich rozmów między działaczami partyjnymi i państwowymi oraz pisarzami i dziennikarzami.

Zebrań upłynęło w serdecznym nastroju.

M. A. Michajłow nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem ZSRR w Polsce

MOSKWA. — Agencja TASS podaje:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Mikołaja Aleksandrowicza Michajłowa nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem ZSRR w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło G. M. Popowa ze stanowiska nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W WIELKIM PAŁACU KREMLOWSKIM W MOSKWIE

Zakończenie obrad XII Zjazdu Leninowskiego Komsomołu

Wybór instancji kierowniczych Związku

MOSKWA. — Dnia 26 marca zakończyły się obrady XII Zjazdu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, który odbywał się w Moskwie w Wielkim Pałacu Kremlofskim. Delegaci omówili referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego Komsomołu, referat o pracy or-

ganizacji pionierskiej im. W. I. Lenina i referat o zmianach statutu Komsomołu. W tajnym głosowaniu wybrano instancje kierownicze Związku. W skład Komitetu Centralnego weszło 150 osób, a w skład Centralnej Komisji Rewizyjnej — 31 osób. Wśród członków władz naczelnych znajdują się najlepsi przedstawiciele Leninowskiego Komsomołu — proudujący robotnicy, nowatorzy rolnictwa, młodzi działacze na polu kultury, czołowi kierownicy organizacji komsomolskich.

Na końcowym posiedzeniu przemawiali dalsi goście zagraniczni. Delegaci przyjmowali gorącymi oklaskami słowa powitalne przybyłych na Zjazd ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej.

Na końcowym posiedzeniu sekretarz KC Komsomołu A. Szelepin podkreślił, że Zjazd przebiegał w atmosferze krytyki i samokrytyki, pod znakiem walki o dalsze polepszenie pracy Komsomołu w dziedzinie komunistycznego wychowania młodego pokolenia, pod znakiem mobilizacji wszystkich sił

młodych patriotów do aktywnego udziału w ogólnonarodowej walce o zbudowanie komunizmu w ZSRR.

— Nasi przyjaciele zagraniczni — oświadczył Szelepin — pozdrawiając Zjazd mówili o walce młodzieży wszystkich krajów o lepszą przyszłość, o pokój na całym świecie, o gorącym pragnieniu milionów chłopów i dziewcząt wzmocnienia przyjaźni z młodzieżą kraju socjalizmu. Serdecznie dziękujemy naszym gościom za pozdrowienia pod adresem Zjazdu, Komsomołu i młodzieży radzieckiej.

Oświadczenie ministra handlu W. Brytanii

LONDYN. Jak podaje dziennik „Financial Times”, brytyjski minister handlu Hoathcoat-Amery, przemawiając na konferencji przemysłowców w Londynie, wypowiedział się za rozszerzeniem handlu między Wschodem i Zachodem. „Powitalniśmy z zadowoleniem — powiedział on — niedawne wyjazdy przedstawicieli angielskich do Moskwy. Być może, w wyniku tych podróży zawarte zostaną bardzo ważne i cenne umowy handlowe”.

115 FILMÓW — KTÓRY NAJLEPSZY?

Otwarcie Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes

W Festiwalu bierze udział 36 krajów

PARYŻ. W Cannes rozpoczął się 25 bm. VIII Międzynarodowy Festiwal Filmowy, w którym bierze udział 36 krajów, m. in. ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Węgry.

Na tegoroczny festiwal zgłoszono rekordową ilość 115 filmów.

W dniu otwarcia jako pierwszy wyświetlono amerykański film trójwymiarowy pt. „Burza w głębinach”. O filmie tym nawet reakcja na prasę francuską wypowiedziała się bardzo krytycznie. W dniu 26 bm. demonstrowano film produkcji

radzieckiej — albańskiej pt. „Wielki bohater Albanii Skanderbeg”. Film ten przedstawia dzieje gorącego patrioty albańskiego z XV wieku, który przewodził walkom o wyzwolenie Albanii z jarzma tureckiego. Film był gorąco oklaskiwany przez widzów.

Filmy polskie będą wyświetlane po 5 kwietnia. Z dużym zainteresowaniem oczekiwane są filmy radzieckie, mianowicie „Los Maryny”, „Mistrzowie baletu rosyjskiego” i „Łot na Księżycu”.

Nadzwyczajne posiedzenie rządu N R D

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, 27 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na posiedzeniu tym premier Otto Grotewohl omówił oświadczenie rządu radzieckiego o stosunkach między ZSRR a NRD i złożył deklarację rządu NRD w tej sprawie.

Niemiecka Republika Demokratyczna — głosi deklaracja — jest obecnie państwem suwerennym, które zgodnie z porozumieniem czterech mocarstw realizuje politykę demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Niemcy zachodnie natomiast, w wyniku polityki trzech mocarstw zachodnich i rządu Adenauera, znalazły się w stanie zależności i poniżenia.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest głęboko przeświadczony, że ta haniebna sytuacja Niemiec zachodnich nie może trwać długo, ponieważ sprzeczną jest z interesami narodu niemieckiego i nie odpowiada wymogom bezpieczeństwa narodów europejskich.

HANIEBNA DECYZJA TRZECH WYSOKICH KOMISARZY Mocarstwa zachodnie forsują remilitaryzację Niemiec zachodnich

Rozczarowanie i niepokój we Francji

BERLIN. — Zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA donosi, że trzech wysokich komisarzy USA, Anglii i Francji przekazał rządowi Adenauera pismo, w którym aprobuje klauzule militarne do konstytucji bółskiej, uchwalone niedawno przez parlament Niemiec zachodnich. Jak wiadomo, klauzule te mają umożliwić reżymowi bółskiemu oficjalne wzmocnienie Wehrmachtu i wprowadzenie obowiązku służby wojskowej w Niemczech zachodnich.

Trzech wysokich komisarzy, zmuszeni liczyć się z nastojami światowej opinii publicznej, umiścili w piśmie swym zastrzeżenie, że nie zatwierdzą żadnych zarządzeń opartych na klauzulach militarnych, dopóki układ o „armii europejskiej” nie będzie ratyfikowany przez

zainteresowane państwa i nie wejdzie w życie.

PARYŻ. — Wszystkie dzienniki paryskie z 26 marca donoszą o decyzji wysokich komisarzy trzech mocarstw zachodnich w sprawie klauzul militarnych do konstytucji bółskiej.

Niektóre dzienniki prawicowe ograniczają się do krótkich doniesień z Bonn, podkreślając przy tym, że Niemcy zachodnie będą mogli rozpocząć zbrojenia dopiero po wejściu w życie układu paryskiego.

Wiele dzienników paryskich wyraża rozczarowanie i niepokój w związku z tym, że Francja zrezygnowała ze swego żądania, aby republika bółska podpisała sześć „protokołów dodatkowych” do układu paryskiego przewidującego utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej”.

„Liberation” nazywa decyzję wysokich komisarzy nową kapitulacją rządu francuskiego. Jeśli Niemcy zachodnie będą mogli rozpocząć zbrojenia, rzeczywiście dopiero po ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnoty obronnej”, — pisze „Liberation” — to proszę by było, gdyby wysocy komisarze powzięli swą decyzję po ratyfikacji tego układu, jeśli taka ratyfikacja w ogóle kiedykolwiek nastąpi. Należy także podkreślić, że rząd francuski nie potrafił uzyskać od Adenauera nawet podpisania jako rekompensaty osławionych „protokołów dodatkowych”, którymi

Bidault tak się szczycił w zeszłym roku.

Dziennik „L'Humanité” stwierdza, że odwetowcy z Bonn otrzymali zawczasu prawo rozpoczęcia zbrojeń bez żadnej kontroli natychmiast po ratyfikacji układu paryskiego.

Bidault — pisze „L'Humanité” — postąpił znów tak, jak gdyby parlament francuski zgodził się na remilitaryzację Niemiec zachodnich. A przecież wcale tak nie było. Naród nasz zadeklarował wyraźnie i stanowczo swój wrogi stosunek wobec projektu utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”. Komisja Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego również wypowiedziała się przeciwko klauzulom militarnym do konstytucji bółskiej.

W WİETNAMIE Walki wokół Dien Bien Fu

Poważne straty francuskich interwentów

PEKIN. — Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że w dniach 23 i 24 marca interwenci francuscy stracili około 200 ludzi w walkach wokół Dien Bien Fu.

23 marca dwa patroli francuskie, liczące przeszło 300 żołnierzy i oficerów oraz poarte przez czołgi, zostały zaatakowane przez oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej. Oba patroli musiły wrócić do Dien Bien Fu, ponosząc ciężkie straty. Wojska ludowe zniszczyły dwa czołgi nieprzyjacielskie.

W dniu 24 marca kilka patroli francuskich zostało podczas działań zwiadowczych zaatakowanych przez oddziały wojsk ludowych. W toku walk, jakie się wywiązały, Francuzi stracili przeszło 100 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Jeden czołg francuski został zniszczony.

Artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych zestrzeliła w dniu 23 marca francuski śmigłowiec i samolot transportowy typu „Dakota”.

NA FESTIWALU SZTUKI CYRKOWEJ Ciastka pieczone w kapeluszu i niedźwiedź — motocyklista

Bogaty dorobek artystów polskiej areny. Popisy obejrzało już ok. 50 tys. widzów

WROCLAW. — Ponad 12 tysięcy widzów oklaskiwało gorąco barwny przemarsz wszystkich artystów, biorących udział w Festiwalu Sztuki Cyrkowej we Wrocławiu.

Zarówno doświadczeni artyści areny, jak i młodzi adepci — wychowankowie Studium

M. KANICA

Przed konferencją genewską

W myśli porozumienia osiągniętego na konferencji berlińskiej, dnia 26 kwietnia rozpoczęła się w Genewie obrada konferencji z udziałem USA, Francji, Anglii, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej oraz krajów bezpośrednio zainteresowanych — w celu rozpatrzenia najbardziej palących problemów Azji — problemu koreańskiego i indochińskiego.

Wyrażenie przez mocarstwa zachodnie zgody na zwołanie konferencji w Genewie z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej świadczy, że nie mogą już one dłużej ignorować roli wielkiego narodu chińskiego w życiu międzynarodowym. Zgoda ta oznacza faktyczne uznanie doniosłej roli Chińskiej Republiki Ludowej jako jednego z wielkich mocarstw. Równocześnie coraz więcej ludzi we wszystkich krajach rozumie, że konferencja genewska może się przyczynić do rozstrzygnięcia dwóch poważnych problemów, co z kolei przyniosłoby dalsze osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Prasa angielska podkreśla, że decyzja zwołania konferencji genewskiej z udziałem Chin jest poważnym sukcesem. Tak np. „Daily Herald” w artykule redakcyjnym stwierdza: „Pierwszy krok w kierunku poprawy sytuacji na Dalekim Wschodzie wymaga, aby Stany Zjednoczone uznały fakt istnienia Chin komunistycznych... Już choćby ten wynik konferencji berlińskiej pozwala żywić pewne nadzieje”.

Nawet niektóre burżuazyjne koła USA uznają duże znaczenie porozumienia w sprawie zwołania konferencji genewskiej dla rozstrzygnięcia spornych kwestii międzynarodowych. Na łamach gazety „Christian Science Monitor” jej korespondent wzywa: „Umilkij armaty w Korei, a te raz stoł zadanie — zmniejszenie armaty w Indochinach. Konferencja berlińska ustaliła czas i miejsce dla omówienia następnej sprawy...”

Przytaczająca większość narodu francuskiego popiera prowadzoną już ósmy rok niespawadliwą, niszczycielską wojnę w Wietnamie, w której coraz aktywniejszy udział bierzą agresywne amerykańskie. Wojna ta nazywana jest we Francji nie tylko brudną, ale i bezadzielną.

Obecnie, kiedy w związku z konferencją genewską otworzy się nowe perspektywy pokojowe uregulowania kwestii indochińskiej, coraz głośniejsze roznę gają się we Francji zdania na temat polityki francuskiej w Wietnamie. „Wobec tego, że trzy mocarstwa doszły do porozumienia i ustanowiły datę rozpoczęcia rokowań pokojowych, to w jakim celu przedłużać choćby o jeden dzień przelew krwi?” pisała gazeta „Liberation”.

Logicznym następstwem konferencji berlińskiej jest rozjem w Indochinach, ale rozjem ten zależy od naszego rządu i wyłączenie od niego”.

Decyzja zwołania konferencji genewskiej spotkała się z gorącą aprobatą we wszystkich krajach azjatyckich. Cała prasa chińska ocenia stanowisko delegacji radzieckiej na konferencji berlińskiej jako wyraz pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i uważa porozumienie czterech ministrów w sprawie zwołania konferencji w Genewie za zwycięstwo radzieckiej polityki zagranicznej zmierzającej nieustannie do osłabienia napięcia międzynarodowego, go, za zwycięstwo miłujących pokój sił na całej kuli ziemskiej. Gazeta chińska „Zenninziabao” podkreśla, że sam fakt zwołania konferencji z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej oznacza krok naprzód na drodze do polepszenia stosunków między wielkimi mocarstwami i związania napięcia w stosunkach międzynarodowych. „Jeśli na konferencji genewskiej zostanie rozwiązany problem koreański i sprawa zakończenia wojny w Indochinach — pisze „Zenninziabao” — przyczyni się to w ogromnej mierze do umocnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie”.

Premier Indii Nehru powitał z zadowoleniem porozumienie w sprawie zwołania konferencji genewskiej. „Mam nadzieję — oświadczył Nehru — że konferencja ta da wyniki i że przed jej zwołaniem nie zdarzy się nic złego na Dalekim Wschodzie”.

Należy jednak stwierdzić, że istnieją koła, którym nie przypadło do smaku porozumienie w sprawie zwołania konferencji genewskiej. W kołach amerykańskich kongresmanów, ściśle związanych z monopolami i interesami w utrzymaniu i rozszerzeniu swoich pozycji w Azji, podejmuje się niejednokrotnie próby zdyskredytowania podjętej w Berlinie uchwały. Inicjatorzy agresywnej wojny w Korei, zwolennicy zbrojnej ingerencji USA do wojny w Indochinach, usiłują dowiedzieć „niebezpieczeństwa”, jakie stanowi rzekomo dla USA udział Chińskiej Republiki Ludowej w konferencji genewskiej. Podejmowane są też próby odroczenia tej konferencji.

Znamienne pod tym względem było wystąpienie Dullesa na konferencji prasowej, urządzonej w Waszyngtonie 16 marca. Dulles oświadczył, że Związek Radziecki stosuje rzekome „tatykatki odwiekiania w związku z konkretnymi krokami podejmowanymi w celu przygotowania konferencji genewskiej” i że chińscy komunisti nie są rzekomo „całkowicie zadowoleni z porozumienia, które ich dotyczy”. Dulles usiłował przedstawić sprawę w takim świetle, jakoby w tych warunkach mogło dojść do odroczenia konferencji genewskiej.

Postępowa opinia publiczna oceniała to oświadczenie sekretarza stanu USA jako jawną próbę przeszkodzenia w zwołaniu konferencji genewskiej. Bo przecież już 3 marca Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zawiadomiło rządy USA, Anglii i Francji o zgodzie rządu Chińskiej Republiki Ludowej na wzięcie udziału w konferencji. Jeśli zaś chodzi o stanowisko ZSRR, to Związek Radziecki uważa, iż nie ma żadnych przeszkód, które uniemożliwałyby terminowe przygotowanie konferencji genewskiej pod względem organizacyjnym i technicznym.

Rozwiązanie palących problemów Azji może być osiągnięte na konferencji genewskiej pod warunkiem, że wszyscy uczestnicy konferencji uznałaby realną sytuację międzynarodową, że będą działali w interesie utrzymania pokoju, że będą mieli na względzie interesy narodów azjatyckich, walczących o swą wolność i niezawisłość.

Zwiększenie produkcji zbóż w Ukrainie SRR

Obszar zasiewów zwiększy się o 1.200.000 hektarów

MOSKWA. — Wielkie obszary ziem Ukrainy, zasiewane dotychczas wieloletnimi trawami, które w miejscowych warunkach klimatycznych dają nłkie plony — obsiewane będą zbożem. I tak łączny obszar zasiewów kukurydzy, jęczmienia i innych zbóż zwiększy się o 1.200.000 ha. W ten sposób globalne zbiory zbóż wzrosną o dziesiątki milionów pudów, w tym kukurydzy o 50 milionów pudów. Kukurydza będzie wysiewana wyłącznie systemem kwadratowo-gniazdowym, zapewniającym zbiory po 40-50 q z ha. Siew przeprowadzi się przy pomocy 15.000 specjalnych siewników.

W obsadkach maszynowo-traktorowych i kolchozach zorganiz-

zowane kursy, na których chłopcy i mechanicy zapoznają się z nowoczesną agrotechniką. Na kursy te uczęszcza ponad 60.000 osób.

Bogate wyposażenie ośrodków maszynowo-tractorowych w sprzęt rolniczy umożliwi dokonanie prac przygotowawczych i siewów w ciągu 3-4 dni, co również przyczyni się do zwiększenia zbiorów. Prace polowe na Ukrainie już się rozpoczęły.

PO UCHWALE „RADY REWOLUCYJNEJ” NAPIĘTA SYTUACJA W EGIPCIE

Demonstracje w Kairze na cześć wicepremiera Nassera

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Kairu:

Z doniesień prasy egipskiej wynika, że w Egipcie panuje napięta sytuacja polityczna. Kierownictwo „rady rewolucyjnej” powzięło przed kilkoma dniami uchwałę, przewidującą rozwiązanie „rady rewolucyjnej” w dniu 24 lipca br. oraz przywrócenie działalności partii politycznych. Uchwała ta nie została

przyjęta jednomyślnie, lecz zwykłą większością głosów. Podkreśla się, że poprzednio wszystkie uchwały „rady rewolucyjnej” podejmowane były jednomyślnie.

Decyzja kierownictwa „rady rewolucyjnej” — jak podaje dziennik „Al Gumhuria” — przyjęta została z głębokim niezadowolaniem przez niektórych członków rady.

Dziennik „Al Gumhuria”, który jest oficjalnym organem określonej grupy członków „rady rewolucyjnej”, pisze, iż istnieje „spisek przeciwko rewolucji”. Uczestniczą w nim — stwierdza dalej dziennik — „sprzedawcy elementów zarówno w samym Egipcie jak i za granicą, a nawet niektórzy uczestnicy rewolucji”.

„Al Gumhuria” donosi, że w Kairze odbyły się demonstracje na cześć wicepremiera Nassera. Demonstranci domagali się unieważnienia uchwały „rady rewolucyjnej” z dnia 25 marca. Przemawiał do nich minister „orientacji narodowej” Sala Salem. Natomiast minister spraw wewnętrznych wydał zakaz urządzania demonstracji.

POLICJA OSTRZELAŁA DEMONSTRANTÓW Krwawa masakra młodzieży studenckiej w Bejrucie

Studenti protestowali przeciwko wojennym układom pakistańsko-tureckim

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Bejrutu, że wbrew zakazowi władz libańskich, studenci uniwersytetu w Bejrucie zorganizowali wielką demonstrację przeciwko tworzeniu bloku militarnego na Środkowym Wschodzie.

Gmach uniwersytetu został otoczony kordonami wojska i policji. Gdy pochód studentów niosących transparenty z napisami: „Precz z paktem pakistańsko-tureckim”, „Precz z dwustronnym porozumieniem z USA”, usiłował przerwać kordon policji, żołnierze i policjanci otworzyli ogień. Jeden student został zabity, a kilkunastu odniosło rany.

Krwawa masakra młodzieży studenckiej wywołała w Liba-

W SZERMIERCE

Polska — ZSRR 4:4

WARSZAWA. Międzypaństwowe spotkanie szermierze Polska — ZSRR zakończyło się wynikiem remisowym 4:4.

Szczegóły z pierwszego dnia spotkania zamieszczamy na stronie 6. Jutro zamieścimy obszernie sprawozdanie z drugiego dnia meczu.

NOCLEG POD WŁOSKIM NIEBEM



Rosnące stale bezrobocie we Włoszech godzi swym ostrzem przede wszystkim w młodzież. Tysiące młodych ludzi nigdzie nie może znaleźć pracy.

Na zdjęciu: Bezdomna i bezrobotna młodzież włoska.

(FOT. — CAF)

W GÓRACH — SEZON WIOSENNY W CAŁEJ PEŁNI Ponad 70 tysięcy ludzi pracy przebywało na wczasach zimowych

W bieżącym roku ilość miejsc na wczasach zwiększył się o kilka tysięcy

WARSZAWA. — W okresie tegorocznej zimy ponad 70 tys. ludzi pracy przebywało na wczasach FWP w najpiękniejszych miejscowościach górskich i klimatycznych naszego kraju. Obecnie rozpoczyna się w całej pełni wiosenny sezon wczasowy. W Zakopanem, Krynicy, Karpaczu, Szklarskiej Porębie i dziesiątkach innych miejscowości przebywają dalsze tysiące wczasowiczów. W okresie tym klimat górski ma wyjątkowo własności lecznicze ze względu na większe, niż w jakiegokolwiek innej porze roku, nasilenie promieni pozajonowych, wywierających dobroczynny wpływ na organizm ludzki. Prócz tego wiosenne słońce górskie, jak wy-

kazują badania Instytutu Balneo-Klimatycznego, opala — wbrew pozorom — szybciej, niż lipcowe czy sierpniowe.

Okres wiosenny, który w miejscowościach górskich i klimatycznych jest pełnym sezonem wypoczynkowym — w ośrodkach nadmorskich wykorzystuje się do przeprowadzenia szeregu remontów domów wczasowych i innych przygotowań, związanych z przyjęciem pierwszych wczasowiczów. M. in. w Międzyzdrojach, Krynicy Morskiej, Uście i innych kąpieliskach trwają obecnie remonty domów wypoczynkowych i innych urządzeń wczasowych. Uzupełnia się także sprzęt świetlicowy i sportowy oraz prowadzi szkolenie personelu FWP.

wych, które dysponują sklerowaniami do domów wypoczynkowych.

Zarządy okręgowe i główne związków zawodowych oraz ORZZ-y stawiają sobie zadanie zapewnienia pełnego wykorzystania przez robotników miejsc na wczasy. W tym celu będą one kontrolowały w zakładach pracy, czy załogi wiedzą, ile skierować im przyniesiono i do jakich miejscowości, a także będą służyły pomocą radom zakładowym w pracy, mającej na celu dalsze zwiększenie procentu skierowań przydzielanych pracownikom fizycznym.

Jan Dudzik pojechał na Dolny Śląsk

PIERWSZE TYGODNIE NA NOWEJ GOSPODARCE

WROCLAW. — Chłopi z gromady Biały Kościół, w pow. Strzelin na Dolnym Śląsku, przystąpili już do prac polowych. Wraz z innymi przygotowują się do wiosennych siewów osiedleń z krakowskiego — Jan Dudzik.

Zaledwie przed trzema tygodniami przybył on do Białego Kościoła z

PLONY POLSKIEGO MORZA 500 tys. ton ryb złowili już nasi rybacy

SZCZECIN. — Przed kilkoma dniami polskie rybołówstwo morskie złowiło 500-tysięczną od chwili wyzwolenia naszego wybrzeża tonę ryb. O sukcesach naszego rybołówstwa świadczy wymownie fakt, że w 1953 roku złowiono 7-krotnie więcej ryb niż w 1938 r. i cztery razy więcej niż w 1949 r. W marcu br. nasi rybacy złowili o 50 proc. więcej ryb niż w całym 1938 roku.

Polska Ludowa uruchomiła produkcję nowoczesnych i dobrze wyposażonych jednostek połowowych dla bałtyckiej i dalekomorskiej floty rybackiej, a tabor floty dalekomorskiej zwiększył się w porównaniu z 1938 r. 6-krotnie. Wzniesiono od podstaw nowoczesną bazę rybacką w Swinoujściu.

PRZED SIEWAMI Marzec na wsi białostockiej

Z dnia na dzień rośnie ilość spółdzielni produkcyjnych w naszym kraju i rośnie ilość członków spółdzielni założonych w ubiegłych latach.

W gromadzie Augustowo w powiecie białskim indywidualni chłop Michał Krupicki, Grzegorz Wiermiejuk, Mikołaj Krupicki, Pantolinom Nanaćuk i Konstanty Zabrocki, nie przekonani jeszcze w ub. roku do wspólnego gospodarowania, dziś widząc osiągnięcia augustowskich spółdzielców podpisał spółdzielczą deklarację.

Takich jak oni jest dużo w naszym województwie. W okresie przed II Zjazdem i w czasie trwania Zjazdu wstąpiło do założonych w ubiegłych latach spółdzielni 98 nowych członków. Przykład wzorowej gospodarki pociągnął za sobą niezdecydowanych.

NA NARADACH SPOŁECZNYCH POM

W całym województwie odbywają się narady społeczne POM przy udziale aktywów ze spółdzielni produkcyjnych. Na naradach tych analizuje się stan gotowości POM do siewów wiosennych, ocenia się krytycznie pracę POM w minionym okresie, omawia rozstawienie бригад traktorowych itp.

Zamierzony cel osiągnęła narada społeczna POM w Gódku, gdyż przewodniczący spółdzielni produkcyjnych otwarcie stawiali tam zarzuty dotyczące pracy POM w ub. roku (m. in. niedotrzymywanie umów) i omawiali możliwości uniknięcia dotychczasowych błędów.

Na naradzie tej przewodniczący spółdzielni w imieniu pozostałych spółdzielców rzucił hasło współpracy między gódkami i kamieniami indywidualnymi, najlepsze przeprowadzenie Siewu Zjazdowego.

ZANIM PRZYJAZD NA TRAKTORACH

Sprawy dnia codziennego pracowników POM nr 73 w Bielsku Podlaskim to nie tylko troska o sprawne wykonanie zadań gospodarczych spółdzielni produkcyjnych, lecz również troska o życie kulturalne spółdzielców.

Organizacja partyjna, rada kobieca, koło ZMP i związkowcy z POM wspólnymi siłami zajęli się przygotowaniem programu artystycznego, 8 marca po raz pierwszy wystąpił ze swym programem w Bielsku. Po tem zaczęli marszrutę po

spółdzielniach produkcyjnych. W pierwszym dniu II Zjazdu byli u spółdzielców z Rajską, którym sprawili dużo radości. Sztuka pt. „Odmienilo się” i skecz wymiatający kulaków bardzo się wszystkim podobali.

WSPÓLNE GOSPODAROWANIE — DOBROBYT WSI

Aby zrozumieć, czym był II Zjazd dla wsi białostockiej, wystarczy zaobserwować wzrost spółdzielni produkcyjnych.

Przed II Zjazdem i w okresie Zjazdu najwięcej nowych spółdzielni, bo 18, powstało w powiecie grajewskim. Powiaty białski i gódkski również przodują w rozwoju spółdzielczości. Do obecnej chwili w okresie zjazdowym utworzyły po 12 nowych spółdzielni.

Wśród spółdzielni gódkskich najlepiej pracują Budwiecie. Spółdzielnia ta powstała w 1952 roku. Przykład dobrej, kolektywnej pracy w Budwiciach spowodował tworzenie się nowych spółdzielni produkcyjnych.

Spółdzielnia w Budwiciach w dniach Zjazdu otrzymała dwie nagrody: jedną to sztandar przechodni za najlepsze gospodarowanie, drugą to — 12 nowych spółdzielni powstałych w powiecie gódkskim dla uczczenia II Zjazdu, którym służyła jako praktyczny wzór wyższości wspólnego gospodarowania nad indywidualnym.

EKIPA ŁĄCZNOŚCI WSKRÓD INDYWIDUALNYCH CHŁOPÓW

Nasz korespondent, Czesław Zera napisał o redakcji o pracy ekipy łączności miasta ze wsią przy Bałce Państwowej Centrali Drzewnej w Czarnej Wsi. Ekipa ta odwiedziła indywidualnie jeszcze pracującą gromadę Klimki. Wspólnie z sołtysiem opracowano plan pracy siewnika u gospodarzy Klimek, a na zebraniu, które zorganizowała ekipa, gospodarze złożyli szereg zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu.

Chłopi z Klimek pragnąc, by Siew Zjazdowy wypadł wzorowo rzucili gromadzie Wólka Ratowiecka wezwanie do współzawodnictwa o lepsze i sprawniejsze przeprowadzenie wiosennej akcji siewnej.

Tak oto wieś białostocka przygotowuje się do wiosennego siewu, który zapoczątkuje bitwę o wysokie plony. B. Kamierowa



WARSZAWA

W bieżącym roku akademickim pierwszy młody biolog wykazany w wyższych uczelniach Polski Ludowej, uzyskał wysoki stopień naukowy — kandydata nauk biologicznych. Jest nim 28-letnia Zofia Kiełan, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, autorka pierwszej polskiej pracy naukowej z dziedziny paleontologii pt. „Trylobity środkowodewońskie Gór Świętokrzyskich”, poświęconej trylobitom, zwierzętom, które wymarły 200 — 250 milionów lat temu.

POZNAN

26 bm. w Kaliszu oddano do eksploatacji wielką, nowoczesną chłodnię składową, wykonaną całkowicie według polskiej dokumentacji technicznej. Nowouruchomiona chłodnia poważnie przyczyni się do lepszego zaopatrywania ludności przez cały rok w świeże towary tuszowo-mięsne i owocowo-warzywne.

KRAKÓW

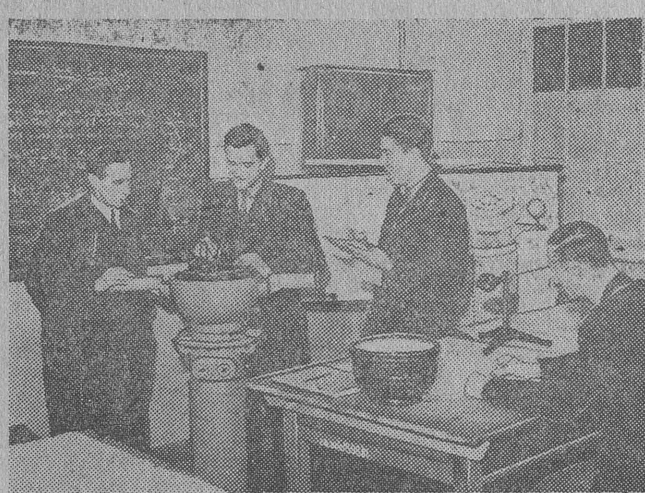
W Krakowie obradowała ostatnio krajowa narada przedstawicieli zakładów przemysłu garbarskiego, poświęcona omówieniu sposobów likwidacji niedociągnięć głównie w zakresie jakości produkcji i ciągle jeszcze zbyt szupłego asortymentu wyrobów. Na naradzie podkreślono, że jednocześnie ze wzrostem ilościowym produkcji w roku bież. należy bezwzględnie polepszyć jakość, a także wygląd estetyczny wyrobów przemysłu garbarskiego.

OLSZTYN

Polowania i obławy na wilki na terenie wielkich lasów i puszczy Pojezierza Mazurskiego przyniosły ważne wyniki. W ostatnim, zimowym sezonie łowieckim odstrzelono 63 wilki.

Swego rodzaju rekord łowiecki ustanowił w tym okresie pracownik Dyrekcji Rejonu Lasów Państwowych — Osiński, który zabił 5 wilków.

W PRACOWNIACH UCZONYCH



Zespół pracowników Katedry Urządzeń Nawigacyjnych Wydziału Budownictwa Okręgowego Politechniki Gdańskiej zajmuje się pod kierownictwem laureata Nagrody Państwowej, prof. dr. Józefa Wodnickiego, rozwiązywaniem problemów nawigacji, oceanografii i meteorologii morskiej.

Opracowują oni obecnie szereg przyrządów nawigacyjnych sprawdzanych dotąd z zagranczy.

Na zdjęciu: Prof. dr. Józef Wodnicki oraz magistrowi inż. inż. Andrzej Gawda, Bogdan Górczyński oraz Czesław Trojanowski w pracowni.

CAF fot. Uklejewski

NASZA PRAWORZĄDNOŚĆ

„Niezwądną rekojmnią wzrostu sił Rzeczypospolitej jest pogłębianie i rozszerzanie codziennej więzi między organami państwa i masami ludowymi”.

(B. Bierut)

Prosto, bez patosu brzmią w naszej codziennej mowie słowa: nasze ludowe państwo. O wdzięczność dla swego ludowego państwa mówi więcej ska kobieta, której syn poszedł na uniwersytet, robotnik z dumą pokazujący nowe mieszkanie, osadnik, który ma piękne gospodarstwo o jakim kiedyś nie mógł nawet marzyć, małorolny chłop, któremu władza ludowa pomaga wyzwolić się z kulackiego wyzysku.

To troska o ludowe państwo, poczucie tego, że jest się jego gospodarzem sprawia, że obywatel, który na swej drodze spotkał tępego biurokrata, ostro, publicznie go krytykuje i mówi: nam takich nie potrzeba, że chłop oburza się na swoją radę narodową, gdy jest opieką w decyzjach, lub gdy zagnieżdżono w niej kumoterstwo i żądają przepędzenia nieuczciwych urzędników.

Dzieje się tak dlatego, że darzymy zaufaniem nasze ludowe państwo, bo jest to państwo wolnych robotników i chłopów, bo naczelnym jego

zadaniem jest troska o dobro wszystkich ludzi pracy, bo stoi ono na straży najwyższych interesów mas ludowych.

A przecież zaledwie kilkanaście lat dzieli nas od czasów, gdy państwo było uosobieniem wrogości, ucisku mas ludowych. Na wsi reprezentował je sekwestратор, ostatnią krowę wyciągający z chłopskiej zagrody za podatki, jaśniepan panoszący się w starostwie. W mieście granatowy policjant mierzący z karabinu w robotniczą demonstrację i wyrzucający podczas eksmisji bezrobotne rodziny na bruk, sąd skazujący prostych ludzi walczących o prawo do życia, o pracę i wolność — na długoletnie więzienie.

Tamto państwo, któreśmy raz na zawsze obalili, nie było naszym państwem, było państwem fabrykantów, dziedziców i niezgody innego jak krzywdy, wyzysku, nędzy i bezrobocia mas ludowe nie mogły od niego oczekiwać.

Na gruzach tamtego państwa zbudowaliśmy nasze państwo, którym rządzi lud pracujący miast i wsi, państwo, którego siła płynie ze ścisłej więzi z masami. Ufność do tego państwa, świadomość tego, że rząd ludowy sprawuje władzę w imieniu ludu pracującego, rola, gdy chłop dzieli ziemię obszarową, gdy robotnik dla siebie, a nie dla fabrykanta odbudowywał fabryki, gdy kobiety porządkowały magnackie pałace, by mogły się w nich rozgościć ich robotnicze i chłopskie dzieci, gdy coraz szersze rzesze ludzi pracy co dzień i na każdym kroku przekonywały się, że władza ludowa każdym zarządzeniem, każdym dekretem troszczy się o człowieka pracy.

„Historycznym dokumentem — mówił na II Zjeździe tow. Bierut — dającym wyraz naszym przeobrażeniom rewolucyjnym, ich bilansem i najbardziej odzwierciedleniem jest Konstytucja naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uznana i zaakceptowana przez naród polski. Front Narodowy, którego hegemonem, siłą przewodnią i natchnieniem ideowym jest klasa robotnicza i jej partia marksistowsko-leninowska — jednoczy dziś naj

szersze masy dla aktywnego współzawodnictwa w realizacji zadań naszej władzy ludowej oraz naszych dalszych przeobrażeń społecznych”.

II Zjazd naszej partii wskazał nam, że aktywne uczestnictwo w rządzeniu krajem, to codzienna i wyrówna walka o umocnienie państwa ludowego, to troska o to, by zacieśniała się stała więź państwa z masami pracującymi, by do końca wykorzystanie chwasty wyrastającej na pozwy dawnych pozostałości burżuazyjnych metod rządzenia: biurokratyzmu i dyktatorstwa, bezduszności i zarozumiałstwa.

Śmiała, bezkompromisowa krytyka, którą słyszeliśmy z trybuny Zjazdu, pomogła nam zrozumieć jak szerokie jest poczucie ludowej praworządności, wskazała nam, że o praworządność każdy obywatel, każdy członek partii musi walczyć zawsze i wszędzie, w rzeczach pozornie małych i w sprawach wielkich, że każdy bez względu na zajmowane stanowisko musi odpowiadać za to, gdy dopuszcza się czynów niezgodnych z naszym socjalistycznym prawem.

„Praworządność — mówił tow. Zawadzki — to podstawa

discypliny państwowej i samej discypliny mas”.

Lanie więc praworządności urzędnik, czy działacz społeczny, „z góry” traktujący interesy, kacyk, który uważając się za „pana życia i śmierci” swego terenu z nikim się nie liczy i nie uznaje kolegałności, dyrektor zakładu przemysłowego, który nie przestrzega planów gospodarczych, toleruje brakorobstwo i „mydli oczy” nadziednych władz fikcyjnymi sprawozdaniami.

Lanie także praworządność chuligan grubiański zachowujący się na ulicy czy w kinie, pracownik uspołecznionego handlu nieuczciwie podchodzący do klienta, bumelant, szkodnik, brakorob marnotrawiący mienie społeczne.

Natychmiastowa reakcja na takie wykroczenie jest obywatelskim, jest partyjnym obowiązkiem każdego z nas, gdyż plazem puszczonym wywołac mogą u mniej uświadomionych obywateli myśl: władza ludowa pozwala się panoszyć nieuczciwym jednostkom, toleruje chuliganstwo, nie bierze w obronę prostego człowieka. A takie rozgoryczenie może osłabić aktywność obywateli w rządzeniu krajem, wyrządza ludowemu państwu ogromne szkody.

Praworządność to także umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i sojuszu Frontu Narodowego... Być może nie

dla każdego jest zrozumiałe, jak jest współzależność między sojuszem robotniczo-chłopskim, a walką o przestrzeganie praworządności.

Otóż jest i to bardzo ściśle.

Oto jakiś działacz partyjny — chcąc się „wykazać” próbował „na siłę” zakładać spółdzielnię produkcyjną — z trybuny II Zjazdu przytaczano takie wypadki. Oto jakiś niedbały kierownik GS-u magazynu miesiącami nawoził szulcynie, podczas gdy wieś odczuwała ich brak.

Oto jakiś pracownik rady narodowej chował latami w przepastnych szufladach skargi i zażalenia chłopów, a inny znów urzędnik przydzielał materiały budowlane po kumoterstwie...

Czy można się dziwić, że u tego i owego chłopca rodzi się myśl: klasa robotnicza nie chce widzieć naszych potrzeb, miasto chciałoby tylko od nas brać. Czego innego mogliśmy się spodziewać po naszym państwie.

I na odwrót.

Chłop, który nie dostarcza zboża przewidzianego obowiązującymi dostawami, że gospodarująca spółdzielnia produkcyjna, PGR — marnotrawiący majątek społeczny — buduje mur niechęci między mniej uświadomioną częścią klasy robotniczej a wsią, ich postawa wobec państwa ludowego może (Ciąg dalszy na str. 4)

W POWIECIE ŁOMŻYŃSKIM I GDZIE INDEJ

Każdy skrawek ziemi wymaga uprawy

W gromadzie Zagroby-Lętowica w gminie Długobórz (pow. łomżyński) podczas wyborów na wójtę komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej wszystkie głosy padły na kandydata starszego już wiekiem gospodarza, Stefana Kuberackiego.

— Dużą przeszkodą w naszej pracy jest brak remizy, świetlicy, biblioteki, czytelnia — powiedział na zebraniu Kuberacki. — Zaczniemy więc od zatuszowania się o wybudowanie remizy, w której mogliby się także mieścić świetlica i biblioteka wraz z czytelnia. Pieniądzy na ten cel nie uzyskamy tak od razu. Ale jeżeli popracujemy trochę wspólnie, zdobędziemy je na pewno. Na początek moglibyśmy na przykład zagospodarować te 3 hektary odlogów, co leżą na skraju wsi, zasieć na nich len i już dochód będzie.

Inicjatywa Kuberackiego podobna jest wszystkim. Jednemu byłoby trudno, ale jak 18 członków straży — gospodarzy synów zabierze się do pracy.

Wiesz o tym, że strażacy blokowali w zagospodarowanie odlogów jeszcze tego samego wieczoru po wsi. A nieco później sołtys, Jan Oponowicz, postawił też sprawę na zebraniu gromadzkim. Apelowal do chłopów, żeby pomogli strażakom w ich pracy. „Toż oni chcą przepracować dochód ze sprzedaży za kontraktowanego lnu na budowę remizy — wyjaśnił Oponowicz. — A w tej remizie będzie czytelnia i świetlica. Będziemy z tego korzystać wszyscy. I stary i młodzi. Jakże więc nie pomóc chłopakom?”

Stało na tym, że wszyscy gospodarze pomogą młodzieży sprzątać przy zagospodarowaniu odlogów.

Strażacy zawarli już umowy na likwidację odlogów i na kontraktację lnu. Mają ziarno i nawozy sztuczne. Po zbiorze lnu planują wysłać łubin. W przyszłym roku na tych gruntach posadzą kartofle „Dziś”, a w 1956 r. wysieją zboże jare.

W powiecie łomżyńskim jest sporo ilość ziemi leżącej odlogiem. Tymczasem jednak przekazywanie odlogów do zagospodarowania postępuje dotąd w żółwym tempie. Do końca lutego br. chłopci podpisali umowy na zagospodarowanie 152 ha odlogów. A po dzień dzisiejszy cyfra ta tylko nieznacznie wzrosła.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak pracy politycznej, brak kierownictwa partyjnego w akcji likwidacji odlogów. Instruktor Powiatowego ZPR w Łomży, odpowiedzialny za pracę w tym za-

kresie, nie tylko że nie wie, ile odlogów chłopci wzięli pod zagospodarowanie, ale wręcz twierdzi, że w powiecie nie ma odlogów. I nie interesuje się tą sprawą. Nielepiej jest w komitetach gminnych. A instruktorzy rolni gminnych rad narodowych, nie ustawieni do pracy przez aktywny partyjny, niedostatecznie pracują nad wyjaśnieniem chłopom znaczenia likwidacji odlogów. Zaniedbano też sprawę organizacji zespołów uprawowych, których istnieje w powiecie zaledwie cztery i to powstały one na ogół żywiołowo, bez udziału gminnego czy powiatowego aktywu społecznego.

Zadaniem aktywu jest tak kierować pracą instruktorów rolnych GRN i innych pracowników służby rolniej, ażeby ci stykając się w swej codziennej pracy z chłopami, wyjaśniali im m. in. korzyści, wynikające z zagospodarowania odlogów. Nie wszyscy bowiem chłopci w powiecie łomżyńskim wiedzą o tym, że przystępując do zagospodarowania odlogów są w pierwszym roku zwalniani od wszystkich obowiązków wobec państwa, a w dwóch następnych latach dalej nie podlegają obowiązkowi odstawy zwierząt rzeźnych i mleka z tej powierzchni, którą wzięli pod uprawę. Nie wszyscy chłopci wiedzą również o tym, że likwidując odlogi otrzymują na skrytych dłużnie ziarno siewne i pożyczki na zakup nawozów sztucznych.

Bitwa o pełną likwidację odlogów jest jednym z najpoważniejszych odcinków naszej walki o podniesienie produkcji rolnej, o szybsze podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy. Stąd też musimy wykorzystać wszelkie możliwości, by ani jeden skrawek ziemi nie leżał bezużytecznie.

Opiekują się sześcioma gromadami



Młodzież Liceum Pedagogicznego z Augustowa objęła opiekę kulturalno-oświatową nad 6 gromadami w pow. augustowski.

Na zdjęciu: Zespół taneczny Państwowego Liceum Pedagogicznego w Augustowie.



(30)

W czasie przygotowań do łowów wielki łowczy Cahulde dowiaduje się iż brat syna słońca Huascara Atahualpa ogłosił się Sapey Inka i postanowił drogą zbrojnego napadu zagarnąć władzę w państwie Inków. Sinchi wysłany z ważną wiadomością przez łowczego do najwyższego kapłana jest świadkiem odbywających się w stolicy uroczystości wielkiego święta — Raymi.

Natychmiast jednak przyszło i wahanie. Uciec? Dobrze, ale dokąd? Uświadomił sobie zaraz całą twardą, przemianą, bezwzględnie przeprowadzoną organizację państwa Inków — Tahuantinsuyu.

Państwo podzielone jest na cztery prowincje, którymi zarządzą namiestnicy, krewni panującego Sapey Inki. Prowincje składają się z obszarów zamieszkałych przez hunu — dziesięć tysięcy rodzin. Hunu dzieli się na huamanca — tysiąc rodzin, te na pica pachaca po pięćset, potem na pachaca, po sto, aż każde dziesięć rodzin tworzy ayllu. Na każde ayllu przypada jedna grupa rodzin, odpowiedzialna za czele każdej grupy rodzin stoi starszy, odpowiedzialny za wszystko. Wszędzie czuwają wcięż tucuyricokowie — inspektorzy, wszędzie chodzą wcięż tucuyricokowie — inspektorzy. Wszędzie są posterunki wojskowe, w ważniejszych miejscowościach twierdze.

Prawa są ustalone, znane, niezmiennie. Ziemia, kopalnie, stada lam — nie mogą być czyjąś własnością. Są wspólne. Biedy nie zaznaje nikt. Starcami i chorymi opiekują się ayllu, każda rodzina otrzymuje do użytkowania dom i ogródek, ziemię dzieli się co rok między wszystkich członków ayllu czy pachaki. Najpierw na trzy części: dla syna słońca, dla świątyni, dla ludu. Potem tę ostatnią część dzieli się między wszystkich, sprawiedliwie, każdemu —

nie. W tym celu trzeba stosować najrozmaitsze formy pracy — bicia się o tworzenie zespołów uprawowych w gromadach spośród chłopów zorganizowanych w szeregach ZSCH i niezorganizowanych, młodzieży ZMP-owskiej i niezrzeszonej, czy też kobiet. Ambicją każdej gromadzkiej organizacji partyjnej, koła ZSCH, ZMP, koła gospodyń, czy kółka mierznińskie winno być zagospodarowanie wszystkich bez reszty ziemi w ich gromadzie. A korzyści z tego będzie miał i gospodarz i państwo.

Zespoły uprawowe dając chłopom duże korzyści od razu są też jedną z wstępnych form kolektywnego gospodarowania. Chłopci pracujący w takich zespołach zaczynają lepiej spostrzegać korzyści płynące z kolektywnego gospodarowania i niejednokrotnie na bazie zespołu powstaje spółdzielnia produkcyjna. Np. w gromadzie Grabnik (gm. Woszczele) w pow. elckim zimą 1950 r. powstał zespół uprawowy, a po blisko półtorarocznej pracy w tym zespole chłopci zorganizowali spółdzielnię produkcyjną. Podobnie członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wólce Nurzeckiej, w powiecie siemiatyckim — zorganizowanej w br. — zaczęli od zespołu uprawowego. Oczywiście, że zorganizowanie tych spółdzielni wymagało także pracy uświadamiającej ze strony aktywu partyjnego, ale aktywu miał już latwiejszą pracę, gdyż chłopci przekonał się naocznie, o ile lepsze wyniki daje praca zespołowa niż indywidualna. Jest więc i z tego względu rzeczą konieczną, żeby aktywność partyjną i społeczną również w pow. łomżyńskim rozwijać pracę w kierunku organizowania zespołów uprawowych. (sg)

WIECZOROWA SZKOŁA INŻYNIERSKA CZEKA

Pracując można zdobyć dyplom inżyniera

Z Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku już w bieżącym semestrze wiosennym wyjdą pierwsi absolwenci, inżynierowie, którzy zdobyli swe dyplomy jednocześnie ucząc się i pracując. Zrozumieli oni, że praca w przemyśle, ciągła styczność z maszyną, duża odpowiedzialność, stałe ulepszenia i innowacje wymaga od ludzi stalego podnoszenia kwalifikacji. Technika na obecnym etapie rozwoju, to coraz dalej idąca mechanizacja i automatyzacja produkcji, to coraz większe wymagania od człowieka, który realizuje tę produkcję. Ciągłe udoskonalanie maszyn zmusza do zdobywania umiejętności kierowania często bardzo skomplikowanymi mechanizmami.

Oprócz rozwoju jakościowego obserwuje się na Białostocczyźnie olbrzymie ilościowo rozwój uprzemysłowienia. Pociąga to za sobą konieczność dopływu do przemysłu ciągle nowych ludzi o wyso-

kich kwalifikacjach. Młodzi ludzie, budowniczo socjalistycznego przemysłu, mają nieograniczone możliwości zdobycia awansu społecznego — warunkiem osiągnięcia którego jest nauka.

Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Białymstoku jest powołana do tego, by ludzimi pracami udoskonalącymi wyższych studiów, czego nie mogliby osiągnąć przed wojną.

Istnienie Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej zawdzięcza Białostockiej władzy ludowej, która coraz więcej wkłada w siłki, by nasze miasto podnieść do poziomu dużego ośrodka naukowego. Władze miejscowe w ramach możliwości rozbudowującego się miasta umożliwiają Szkole zdobywanie coraz lepszych warunków lokalowych. Ostatnio część Szkoły znalazła pomieszczenie w nowoprzydzielonym budynku przy ul. Grunwaldzkiej. Budynek ten, wy-

korzystany na razie w jednej czwartej, po opuszczeniu przez czasowych użytkowników i przystosowaniu do potrzeb uczelni zaspokoi na pewien czas obecne trudności lokalowe, umożliwiając rozbudowę istniejących i budowę nowych laboratoriów. Rozbudowa laboratoriów jest bowiem niezbędnym warunkiem rozwoju wyższej uczelni.

Nowi kandydaci do Szkoły znajdują się od września w znacznie lepszych warunkach niż ich poprzednicy. Warunki pracy nowych studentów będą z roku na rok poprawiać się, przez co nauka będzie łatwiejsza, gdyż personel naukowy będzie mógł lepszą opieką otoczyć uczących się, dając im właściwe warunki pracy na miejscu.

Szkoła Inżynierska rozpoczęła rekrutację kandydatów na nowy rok szkolny na Wydział Mechaniczny. Dotąd studium mechaniczne miały w naszej uczelni kierunek technologiczny. Dalszy rozwój Wydziału Mechanicznego przewiduje studia o kierunku budowy maszyn. Dokładny profil tych studiów będzie w niedługim czasie ustalony.

Rekrutacja zgodnie z planem będzie trwać do końca czerwca br. W tym czasie dyrektora poszczególnych zakładów i rady zakładowe mają przed sobą ważne zadanie, którym jest wytypowanie kandydatów, po uprzednim dokonaniu wnikliwego przeglądu swoich pracowników. Ważne jest, aby każdy nadający się do studiów kandydat został zgłoszony. Zadaniem szkoły będzie wybranie spośród nich najlepiej przygotowanych. Każdy kandydat posiadający warunki do przyjęcia powinien we własnym interesie zasiegnąć potrzebnych informacji o charakterze pracy, jaka czeka go w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej. Stały punkt informacyjny czynny jest codziennie do godziny 20-tej przy ul. Grunwaldzkiej 15.

Przed egzaminem wstępnym, który odbędzie się w sierpniu pracownicy WSI wraz z białostockim oddziałem Naczelnej Organizacji Technicznej zaopiekują się tymi kandydatami, którzy potrzebują wstępnego przygotowania teoretycznego. Zostanie zorganizowany kurs przygotowawczy. Im sprawniejsza będzie pomoc zakładów pracy przy przeprowadzaniu rekrutacji, tym wcześniejsze będzie zorganizowanie kandydatów pomocy przedegzaminacyjnej.

JK.

mgr E. Nicyporowicz

Nasza praworządność

(Ciąg dalszy ze str. 3)

budzić wśród mieszkańców miast refleksję: wieś myśli tylko o sobie. Nie idzie ramię w ramię z klasą robotniczą. My budujemy socjalizm, a oni chcieliby zagarnąć dla siebie owoce naszej pracy.

Jeżeli każdy obywatel, jeżeli każdy członek partii zrozumie, ile szkody wywołuje obojętne przechodzenie wobec faktów łamania praworządności, faktów godzących w podstawę władzy ludowej, która jest właśnie socjalizm robotniczo-chłopski, wtedy na pewno nie zabraknie mu odwagi w śmiałej, ostrej krytyce każdego — kto by to nie był — łamiącego praworządność ludową, wtedy i sam będzie czujnie oceniał swe postępowanie i potrafił żądać od innych, by praworządność była sumieniem ich działania i postępowania.

Nasza partia nieugięcie stoi na straży praworządności ludowej. Nasza partia na II Zjeździe jeszcze raz z całą mocą podkreśliła, że nie ma w naszym kraju tolerancji dla tych, którzy nie przestrzegają praw ludowego państwa, że obowiązek każdej organizacji partyjnej, każdego towarzysza jest czujne reagowanie na wszelką krzywdę, na wszelkie wypaczenia, na wszelkie zło.

I dlatego nasza partia musi stale podnosić poziom ideologiczny swych szeregów oraz troskliwie wychowywać pracowników aparatu państwowego, i dlatego wszyscy towarzysze muszą przyswoić sobie leninow-

ski styl pracy partyjnej i państwowej, włączając się jak najczęściej do mas, żywo reagować na krytykę mas, widząc w niej wyraz stałego rosnącego zaufania całego narodu do władzy ludowej.

Milliony obywateli gorąco kojących ludową Ojczyznę są naszymi sojusznikami w walce o ludową praworządność — sygnalizują zło, żądają ukroczenia samowoli, sobiepaństwa, bezduszności. Setki tysięcy ludzi pracujących w radach z gospodarką troska walczą o to by dekrety władzy ludowej — wydawane z myślą o człowieku — były ściśle przestrzegane dla dobra mieszkańców miast i wsi. Rząd nasz i nasza partia dążąc do tego by coraz więcej obywateli bezpośrednio brało udział w rządzeniu krajem, przystępuje do tworzenia gromadzkich rad narodowych. Dzięki nim jeszcze piękniej rozwijać się będzie twórcza inicjatywa mas, nowe rzesze ludzi będą brały udział w rządzeniu krajem, jeszcze pełniej treści nabiorą słowa: nasza, ludowa Ojczyzna.

Klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym w ciągu minionego 10-lecia pokazała, że umie jak nikt rządzić państwem, że tylko ona może poprowadzić naród do zwycięstwa, do socjalizmu. Nasze ludowe państwo jest dumą i chlubą każdego Polaka, a walka o praworządność ludową świętym obowiązkiem wszystkich obywateli.

JK.

tupu. Na swojej działce pracuje każdy, jak chce, sam, ziemię kapłanów i władcy uprawia się wspólnie. Za te prace, jak też za budowanie dróg czy twierdz, czy świątyni każdy otrzymuje zapłatę. W suszonym mięsie lam, z którego robi się podstawową potrawę charqui, w odzieży, w wełnie, w narzędziach.

Nikt nie jest głodny, nikt nie cierpi chłodu, nikt nie jest bezdomny. Gdy jesteś zrzeczny i pracowity, możesz wykonać z otrzymanej wełny piękne dywany, pasiaste pochacac, chancay o wzorze geometrycznym czy nawet poszukiwane nasca, pokryte figurami i bogatym deseniem. Możesz sobie to wymienić na ozdoby srebrne, na dzbany, na co chcesz. Jest spokojnie, pewnie i sprawiedliwie. Każdy pracuje i każdy ma to, czego potrzebuje.

Ale... wyznaczonej ci pracy nie wolno porzucić. Jeżeli kochasz lamy i góry, i ruch, jeżeli chcesz być pastercem wspólnych stad, a camayoc uzna, że właśnie potrzeba teraz górników i każe ci iść do kopalni — to musisz iść w podziemia. Jeżeli lubisz uprawiać ziemię, a wyznaczą cię do budowania gmachów czy twierdz, to może aż do śmierci będziesz pracowicie obkładał, równał glazy, aż, ustawione, będą przylegały do siebie bez szczelin i nawet bez zaprawy trwać będą wiekami.

Ale... jeśli nie podoba ci się twoja dolina, jeśli popadłeś w zatarg ze swym ayllu, jeżeli pragniesz zaznać przyciągającego cię świat — nie wolno ci się ruszyć z miejsca. Jeżeli jednak gdzieś w stolicy suyu czy w samym Cuzco zdecydują najwyżsi Inkowie, że gdzieś ludzie rozmnożyli się za bardzo, że gdzieś ziemia zaczyna braknąć albo, że gdzieś jeszcze pamiętają dawny plemienny ustrój, że gdzieś jeszcze czczą glazy, przypominające kształtem zwierzęta czy ludzi, że gdzieś czczą jakiś gatunek zwierzęcia — dawne totemy plemienne, że gdzieś na Inków patrzył spode łba i rozkazy wykonują opieszale — wówczas przychodzi nagle quipu i rozkaz: ta pachaca przeniesie się tam i tam.

Nieraz daleko, na drugi koniec olbrzymiego państwa jako mitima między obce plemiona. I nie możesz wówczas protestować, szkoda nawet prosić.

Ale... żony nie możesz brać, gdy chcesz. W czasie Raymi, gdyś ukończył dwadzieścia cztery lata, a dziewczyna osiemnastu camayoc łączy was w pary. Jeżeli twoja wybrana ma właśnie przepisowy wiek, jeżeli zabezpieczysz się szczerym podarkiem, złożonym komu należy — to możesz otrzymać za żonę tę, którą chcesz. Ale jeżeli lata się nie zgadzają, jeżeli camayoc jest o coś zły na ciebie lub rywal dał mu cenniejszy podarek — to musisz patrzeć, jak ukochana daje komu innemu, a ty bierzesz dziewczynę, którą ci wyznaczą.

Jesteś węzłkiem na jakimś quipu w stolicy prowincji, władze wiedzą o tobie, pamiętają stale, decydują za ciebie. Co masz robić, co masz jeść, jak się ubrać. Wszystko ustalone, wszystko przewidziane. W polu zaczynasz pracę na rozkaz, gdy Sapey Inka na świętym polu przy świątyni słońca uderzy w ziemię złotą motyką. Chasquy roznoszą ten sygnał do najdalszych krańców państwa i wówczas dopiero wolno ci rozpoczynać pracę. Materiał na odzież otrzymujesz, ozdoby nawet są przypisane dla każdego plemienia i każdego zajęcia. Nawet kształt czaszki. Chłopcom, przeznaczonym na kapłanów, ścisła jest czaszka deszczukami aż otrzymuje się czoła płaskie i nadmiernie wysokie.

Bez zezwolenia, o które niesłychanie trudno, nie wolno ci się ruszyć ze wsi czy miasta. Bez zezwolenia nie możesz zmienić zajęcia. Władze wiedzą o tobie, decydują za ciebie. Władze są wszędzie i wiedzą o wszystkim. Wciąż po wszystkich drogach biegają chasquy i noszą quipu i ustne meldunki ku stolicy, a polecenia w odwrotnym kierunku. Wszystko dzieje się na rozkaz i tylko na rozkaz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W PING-PONGU

Białystok 7:5
Warszawa

Rozegrany wczoraj mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacją województwa warszawskiego i białostockiego zakończył się zwycięstwem białostoczian w stosunku 7:5. Wynik ten jest miłą niespodzianką. Nasi ping-pongiści grali bardzo ładnie i ambitnie. Wszystkie spotkania stały na dobrym poziomie i dostarczyły licznie zgromadzonej publiczności wiele emocji.

Niżej podajemy wyniki poszczególnych spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy Białegostoku): W grze mieszanej para Dzikowski, Łukiniak pokonała parę Dąbrowski, Malik 2:1. W grze podwójnej Dzikowski i Łukowicz ulegli Dąbrowskiemu i Janiukowi 1:2; Łukiniak — Malik 2:0; Steniewicz — Józwiak 0:2; Łukowicz — Łuzynski 2:0; Dzikowski — Janiuk 1:2; Łukowicz — Józwiak 1:2; Steniewicz — Łuzynski 2:1; Dzikowski — Dąbrowski 1:2; Steniewicz — Janiuk 2:0; Dzikowski — Józwiak 2:0.

Sędzią głównym zawodów był ob. Konczewski. (fl)

O ZAPASNICZY PUCHAR MIAST

Stalinogród pokonał
Białystok 6:2

W ramach rozgrywek o zapasniczy Puchar Miast odbyło się wczoraj w hali sportowej spotkanie pomiędzy reprezentacją Białegostoku i Stalinogrodu. Zwyciężyli zapasnicy Stalinogrodu w stosunku 6:2. Spotkanie stało na dość dobrym poziomie. Nasi zawodnicy ustępowali Słazakom jedynie rutyną. Walki były bardzo zaciekłe.

Oto wyniki poszczególnych spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy Białegostoku): w muszce Dofida uległ w 3 minucie Witeczkowski, w koguciej Charko zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Toboły; w piórkowej Sapożnikow uległ Gubrowi na punkty; w lekkiej Dąbrowski M. przegrał z Kuszem; w półśredniej Stepanczenko przegrał na punkty z Frankiem; w średniej Kwa pisz pokonał w 9 minucie na łopatki Malcherka; w półciężkiej Sroka (Stalinogród) zdobył punkty bez walki; w ciężkiej Brański uległ w 11 minucie Siwczukowi.

Sędziowali: na macie — Ostrowski (Warszawa) na punkty — Czepulowski (Warszawa), Tomczyk (Łódź) i Sendek (Gdańsk).

J. Malyszko

„OSTATNIM SZLAKIEM GENERAŁA REWOLUCJONISTY”

Gwardziści znów objęli prowadzenie

RZESZÓW. — 26 bm. odbył się III etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem generała rewolucjonisty”. Etap długości 43 km prowadził z Krosna do Sano ka.

Na etapie tym, który jest najdłuższy w tegorocznych marszach doskonałą formę wykazał reprezentant Gwardii, Siliym punktem gwardzistów są doskonałe wyniki w strzelaniu. Sta biej na tym etapie wypadli LZS-owcy, zajmując dalsze miejsca. Gwardziści mieli najgorszych konkurentów w drużynie Wojska Polskiego, która zajęła drugie miejsce.

Na całej trasie zawodnicy serdecznie witani byli przez mieszkańców okolicznych gromad.

GAZETA SPORTOWA

NA WARSZAWSKIEJ PLANSZY

Polska — ZSRR 2:2

Po pierwszym dniu zawodów

WARSZAWA. — W sobotę 27 bm. rozpoczęło się w Warszawskiej hali ZS Gwardia między państwowe spotkanie szermiercze ZSRR — Polska.

W pierwszym dniu odbyły się walki we florecie kobiet i mężczyzn. We florecie kobiet zwyciężył Związek Radziecki 9:7. Floret mężczyzn zakończył się sukcesem Polski również 9:7.

Spotkanie rozpoczęły floreciści kl. Jako pierwsze walczyli Nawrocka (Polska) — Szitkova (ZSRR). Obydwie zawodniczki walczyły bardzo nerwowo. W przewidzianym regulaminem czasie walki — 8 min. wynik brzmiał 1:0 dla zawodniczki radzieckiej, zgodnie z regulaminem spotkanie za staję zakończone i zwycięstwo odnosi florecistka radziecka 4:3. Stan 1:0 dla ZSRR. W następnej walce Sołtanowa (Polska) przegrywa z Plechanową (ZSRR) (2:4). Związek Radziecki prowadzi 2:0. Pierwszy punkt dla Polki zdobywa Włodarczykówna

zwyciężając po bardzo ładnej walce Rostworową 4:2. Włodarczykówna okazała się najlepszą zawodniczką meczu zwyciężając wszystkie reprezentantki ZSRR. W drużynie polskiej zawodniła Nawrocka, która walczyła bardzo nerwowo i nie potrafiła wykorzystać wielu dogodnych momentów. W drużynie ZSRR wyróżniły się szybka Szitkova oraz rutynowana Plechanowa.

W wyniku walk (na pierwszym miejscu zawodniczki Polki): Nawrocka — Szitkova 3:4, Sołtanowa — Plechanowa 2:4, Włodarczyk — Rostworowa 4:2, Skwarska — Ponomariowa 2:3, Sołtanowa — Szitkova 2:4, Włodarczyk — Plechanowa 4:1, Skwarska — Rostworowa 2:4, Nawrocka — Ponomariowa 4:1, Włodarczyk — Szitkova 4:2, Skwarska — Plechanowa 4:3, Nawrocka — Rostworowa 4:1, Sołtanowa — Ponomariowa 3:4, Skwarska — Szitkova 2:4, Nawrocka — Plechanowa 2:4, Soł-

tanowa — Rostworowa 2:4, Włodarczyk — Ponomariowa 4:2. Tak więc punkty dla drużyny polskiej zdobyły: Włodarczykówna — 4, Nawrocka — 2, Skwarska — 1, a dla zespołu radzieckiego — Szitkova — 3, oraz Plechanowa, Rostworowa i Ponomariowa — po 2.

We florecie mężczyzn jako pierwsi stanęli na planszy Urałowi (ZSRR) i Rydz (Polska). Reprezentant Polski walczył bardzo słabo i przegrał walkę 2:5. Wyrównanie dla drużyny polskiej zdobył w następnej walce Pawłowski zwyciężając Raziwina 5:3. Z kolei Twardokens zwyciężył Bokuna 5:3.

Przy stanie 7:7 walczyli Pawłowski (Polska) i Bokun (ZSRR). Polak jest w tym spotkaniu zdecydowanie lepszy i wygrywa 5:1. Stan spotkania florecistów 8:7 dla Polki. Stosunek trafień jest korzystniejszy dla ZSRR 57:54.

O wyniku floretu mężczyzn decydowała więc ostatnia walka dnia między Twardokensem (Polska) i Midlerem (ZSRR). Z chwili zwycięstwa zawodnika radzieckiego wygrywali floreciści ZSRR mając lepszy stosunek trafień. Polak walczył jednak doskonale prowadząc walkę 4:3. Twardokens decyduje się na atak i wspaniałym flosem trafia bezapelacyjnie zapewniając barwom Polski zwycięstwo.

Tak więc po pierwszym dniu wynik meczu szermierczego ZSRR — Polska jest remisowy 2:2.

We florecie mężczyzn punkty dla Polki zdobyli: Twardokens — 4, Pawłowski — 2, Przedecki — 3, dla ZSRR — Urałowi — 3, Midler — 2, Bokun i Raziwini — po 1.

KU CZCI GEN. WALTERA

30 maszyn na starcie raidu patrolowo-meldunkowego

Zarząd Wojewódzki Ligi Przyjaciół Zolnierza wspólnie z Polskim Związkiem Motorowym zorganizował wczoraj w Białymstoku piękną imprezę — raid patrolowo-meldunkowy. O godzinie 11 po przemówieniach przedstawicieli LPZ i PZMo, z Rynku Kościuszkii wyruszyło 10 patroli (30 maszyn).

Trasa raidu wiodła z Białe-

gostoku przez Knyszyn, Jesionówkę, Janów, Trzciankę, Bierwica, Sokółkę, Czarną Wieś do Białegostoku. Jak wynikało z wypowiedzi motorowców była ona niezwykle trudna. Szczególnie odcinek Trzcianka — Bierwica obfitował w różnorodny rodzaj „niespodzianek”. Patrole musiały tam przebywać dość długie odcinki terenowych dróg, na których miejscami leżały jeszcze śnieg. Jednak ani deszcz, ani trudna trasa nie załamały uczestników raidu.

Najlepiej wywiązały się z zadań raidu patrol ZS Gwardia w składzie: Łukasiuk, Cieniuk i Łapiński. Patrol ten w ogólnej klasyfikacji zajął I miejsce. II miejsce zajął patrol ZS Ogniwo, a trzecie patrol LPZ Białystok. Ten ostatni patrol w składzie: Rychter, Choroszuha, Kowalski pojechał szczególnie ambitnie. Jechali oni wszyscy na ciężkich maszynach nie nadając się na trudne trasy, a mimo to zajęli III miejsce. Oliarnie również pojechał patrol LPZ Grajewo.

Podkreślić należy bardzo dobrą i sprawną organizację tej pierwszej w tym roku imprezy motorowej. (fl)

Wyniki III etapu:

1) Gwardia centr. — 22 pkt. karnych, 2) Wojsko Polskie — 28 pkt., 3) Gwardia woj. I — 32 pkt., 4) Włóknarz centr. — 32 pkt., 5) Stal woj. I — 39 pkt., 6) Budowlani centr. — 41 pkt. Po trzech etapach prowadzi Gwardia centr. 106 pkt. karnych przed Gwardią woj. I — 116 pkt. Dotychczasowy przodownik marszów — zespół LZS centr. spadł na trzecie miejsce mając 126 pkt. karnych. Dalsze miejsca zajmują: 4) Wojsko Polskie — 129 pkt., 5) Stal woj. I — 136 pkt., 6) Służba Polsce — 145 pkt., 7) Unia woj. II — 145 pkt., 8) Zryw centr. — 146 pkt., 9) Budowlani woj. I — 147 pkt., 10) Budowlani centr. — 154 pkt.

O pracy koła sportowego przy Fabryce Przyrządów i Uchwytów

wej ziej pracy sportowców FPIU, wyjaśnia, iż po prostu nie było komu zająć się sportem. Nie było aktywistów sportowych.

Organizacja ZMP i rada zakładowa niewiele robiły, aby usprawnić pracę koła. Aktywiści ZMP-owcy traktują jeszcze niejednokrotnie sport jako zło konieczne. Wygłoszą niekiedy kilka wzniosłych słów na temat kultury fizycznej w rodzaju — sport to zdrowie i siła, musimy dbać o rozwój sportu i samą go uprawiać — i na tym kończą swoją działalność na odcinku kultury fizycznej.

Na szczęście te przejawy biernego stosunku do sportu należą już w FPIU do przeszłości. Na ogólnym zebraniu członków i sympatyków KS Stal w dniu 26 lutego br. wybrana została nowa rada koła. W skład jej weszli wypróbowani w pracy społecznej przodujący pracownicy fabryki. Stoj przed nimi trudne zadanie — odrobić to wszystko, co zostało dotychczas zaniedbane. Już z pierwszych posunięć w pracy nowej rady koła widać, że zerwała ona z

niechlubną tradycją przeszłości.

Rozpoczęto od podstaw, od zaprowadzenia szczegółowej ewidencji członków z podziałem na sekcje oraz uporządkowania magazynu ze sprzętem.

W chwili obecnej czynne są następujące sekcje: tenisa stołowego, koszykówki i siatkówki, kolarstwa, lekkoatletyki, szachów, strzelecka, gimnastyczna i sekcja SPO. Wyodrębnienie sekcji SPO ma szczególne znaczenie dla sprawnego organizowania zawodów na zdobywanie norm na odznakę sportową.

Następnym etapem pracy rady było opracowanie szczegółowego planu działalności na bieżący rok. Obecnie poszczególne sekcje opracowują swoje odcinkowe plany, z których zostanie sporządzony ogólny plan pracy koła.

Ten słusznie obrany kierunek pracy koła — zorganizowanej i planowej — nie da długo czekać na rezultaty. Już teraz KS Stal może pochwalić się pięknym sukcesem, jakim odniosło w mistrzo-

stwach okręgu warszawskiego (do którego należy) w pilce siatkowej w Puchar CRZZ, gdzie zdobyło wicemistrzostwo zrzeszenia.

Niezupełnie jeszcze dobrze przedstawia się sprawa sprzętu sportowego, gdyż to, czym dysponuje obecnie KS Stal, nie zaspokoi potrzeb na najbliższy okres. Jeżeli zaś chodzi o tereny sportowe, to KS Stal własnych nie posiada. Stanowi to poważne utrudnienie w pracy koła, gdyż na treningi i zawody trzeba będzie każdorazowo wypożyczać boiska.

Trudności te niewątpliwie pokonane będą przy pomocy dyrekcji fabryki i rady zakładowej, która wyasygnowała poważne sumy pieniężne na cele sportu. Poza tym dyrekcja ze swej strony zobowiązała się kupić dla organizacji sekcji piłki nożnej komplet butów na zbliżający się sezon. Powyższe utwierdza nas w wierze, że w bieżącym sezonie KS Stal postawi kulturę fizyczną w FPIU na właściwym poziomie.

Antoni Nadowski

„DZIĘKUJEMY OJCZYŹNIE ZA SZCZĘŚLIWĄ MŁODOŚĆ”

Listy uczniów z Elku



Redakcja nasza otrzymała w ostatnich dniach dwa listy od uczniów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Elku. Grupa młodzieży z tej szkoły wyjechała do Istebnej na kurs wychowania fizycznego.

Przytaczamy oba listy w całości:

Droga Redakcjo!
Młodzież trzecich klas Liceum Pedagogicznego w Elku z drogi do Istebnej przesyła czytelnikom „Gazety Białostockiej” serdeczne pozdrowienia.

Chcielibyśmy ze wszystkimi podzielić się naszą radością. Jedziemy oto pięknym, wygodnym pociągami do Istebnej po zdrowie, po nowe siły do nauki. Bedziemy tam na specjalnym kursie szkolić się w dziedzinie wychowania fizycznego. Nasz wyjazd jest najlepszym dowodem troski naszego ludowego państwa o rozwój i szczęście młodego pokolenia. Jesteśmy wdzięczni przodownikom narodu — partii, że zapewniła nam szczęśliwą młodość i jasną przyszłość. Bedziemy starać się osiągać jak najlepsze wyniki w nauce i pracy. W czasie pobytu na obozie starać się będziemy podnieść naszą sprawność fizyczną.

A oto treść drugiego listu

pisanego już tym razem z Istebnej:

„Donosimy Ci, droga Redakcjo, że jesteśmy już na miejscu. Zamieszkaliśmy w pięknym domu wczasowym „Dziękowiarka”. Czujemy się tu doskonale. Codziennie ćwiczymy jazdę na nartach (jest tutaj jeszcze dużo śniegu). Mamu też co dzień dużo gimnastyki. Oprócz tego chodzimy na wykłady języka polskiego i matematyki.

Kierownictwo kursu urządza wiele wycieczek narciarskich. Załączamy zdjęcie jednej z takich wycieczek. Oto — jesteśmy troskliwą opieką instruktorów i wychowawców.

Trwa obecnie Światowy Tydzień Młodzieży. Solidaryzujemy się z młodzieżą wszystkich krajów kapitalistycznych w ich walce o lepsze warunki życia. Szczęśliwi jesteśmy, że żyjemy w krajach budujących socjalizm, w kraju, w którym młodzież jest spokojna o swoją przyszłość.

Jak bardzo charakterystyczne są te dwa listy. Listy, które są dowodem przywiązania i wdzięczności młodzieży do władzy ludowej i partii za stałą troskę o rozwój i jasną przyszłość.

Z PRZYGOTOWAŃ DO KOLARSKICH RAIDÓW POKOJU

W Łomży powstał komitet organizacyjny

9 maja jest dniem, w którym młodzież całego kraju weźmie udział w ZMP-owskich Kolarskich Raidach Pokoju i Wyścigach kolarskich.

W Łomży powstał Powiatowy Komitet Organizacyjny ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju i Wyścigów, który na swym posiedzeniu wytypował 6 punktów docelowych w ten sposób, aby młodzież i starsi mieszkańcy wszystkich miast, gmin i gromad mogli wziąć udział w rajdach i wyścigach. W najbliższych dniach powstaną komitety organizacyjne punktów docelowych, które swym zasięgiem obejmą po kilka gmin przydzielonych do odpowiednich punktów docelowych.

Komitety organizacyjne powstaną w następujących punktach: Łomża, Zambrów, Jedwabne, Rutki, Miastkowo, Śniadowo.

Punkty docelowe obejmą gminy: I. Łomża — m. Łomża, gm. Drozdowo, gm. Kupiski, gm. Rogienice; II. Zambrów — m. Zambrów, gm. Długobórz, gm. Szumowo; III. Jedwabne — m. Jedwabne, gm. Jedwabne, gm. Bożejewo, gm. Przytuły; IV. Rutki — gm. Rutki, gm. Kolaiki, gm. Puchaly, gm. Chlebiotki; V. Miastkowo — gm. Miastkowo, m. Nowogród, gm. Szczepankowo; VI. Śniadowo — gm. Śniadowo, gm. Lubotyń.

W raidach uczestniczyć mogą wszyscy zgłoszeni powyżej 10 lat, a więc: harcerze, członkowie ZMP i młodzież niezorganizowana oraz starsze społeczeństwo. Udział w raidach (drużynowy w składzie 5 osób) powinien zgłaszać drużyny harcerskie, koła ZMP, związki zawodowe, koła ZSCh, LZS-y, zrzeszenia sportowe, szkoły, instytucje i zakłady pracy. Zgłoszenia przyjmują komitety organizacyjne w punktach docelowych w terminie od dnia 15 kwietnia do 5 maja 1954 r. Przyjmowane są również zgłoszenia osób indywidualnie, z których zostaną skompletowane drużyny.

Dla uczestników w wieku 10 — 15 lat raidy kolarskie odbędą się na trasach o długości 6—9 km z maksymalną szybkością jazdy 10 km/godz. (czyli 1 km trzeba przejechać w ciągu 6 min). Natomiast dla uczestników powyżej 15 lat długość trasy wynosi 20—25 km o maksymalnej szybkości 15 km/godz. (czyli 1 km w ciągu 4 min).

Drużyny kolarskie będą oceniane według następują-

cych kryteriów: przybycie drużyny w pełnym składzie na metę w pełnym oznaczonym czasie, zespołowa jazda i dyscyplinowanie na trasie, estetyczny wygląd drużyny (jednolite ubiory, dekoracje rowerów itp.), praca społeczna na wykonana przed raidem.

Zwycięskie drużyny otrzymają cenne nagrody ufundowane przez zakłady pracy i instytucje oraz dyplomy.

Staliśmy wszyscy do szlachetnego współzawodnictwa o tytuł najlepszej drużyny ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju!

Znajda Edward
Przewodniczący Powiatowego Komitetu Organizacyjnego w Łomży

W BUKARESZCIE

Turniej szachowy zakończony

BUKARESZT. — 26 bm. dogrywano odcinane partie 17 rundy międzynarodowego turnieju szachowego. Furman (ZSRR) wygrał z Nežmetdinowem (ZSRR). Bez gry zgodzili się na remis Kluger (Węgry) z Irojanescu (Rumunia) i Paoli (Włochy) z Voiculescu (Rumunia). Wynikiem remisowym zakończyła się partia Śliwa (Polska) — Kluger (Węgry).

Tak więc pierwsze miejsce w turnieju zajął Korczonj (ZSRR) — 13 pkt., przed Nežmetdinowem (ZSRR) — 12,5 pkt. Trzecie i czwarte miejsca zajęli: Chołmow (ZSRR) i Filip (CSR) mając po 11 pkt.

Dalsze miejsca: 5) Kluger (Węgry) — 10,5 pkt., 6 — 7) Furman (ZSRR) i Pachman (CSR) — po 10 pkt., 8) O'Kelly (Belgia) — 9,5 pkt., 9) Stahlberg (Szwajcaria) — 9 pkt., 10) Irojanescu (Rumunia) — 8,5 pkt., 11) Sandor (Węgry) — 8 pkt., 12 — 14) Szabo (Rumunia), Śliwa (Polska) i Banel (Rumunia) — po 7 pkt., 15) Wade (Nowa Zelandia) — 6,5 pkt., 16) Ciocaltea (Rumunia) — 6 pkt.